

Studentent

KIELECKI TYGODNIK AKADEMICKI

Studentów zawsze traktuję poważnie

Pierwszy raz w historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego wybrano Wykładowcę Roku i Przyjaciół Studenta. Największe uznanie wśród studentów zyskał profesor Tadeusz Ciupa, dyrektor Instytutu Geografii. Więcej na stronie III



Fot. Łukasz Zarzycki

Studentka zakochana w szalonym sporcie

Kinga Boruszka z filologii polskiej swoją pasję do literatury i języka łączy z ciekawą pasją sportową. Jest wicemistrzynią Polski w mountainboardingu.

Czytaj na stronie VI



Trzy nasze drużyny liderami w III ligach

Akademickie drużyny Uniwersytetu Jana Kochanowskiego świetnie sobie radzą w rozgrywkach ligowych. Piłkarze ręczni, siatkarze i siatkarze AZS UJK Kielce kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa i są liderami w swoich klasach rozgrywkowych.

Czytaj na stronie VIII

Trzej nasi piłkarze ręczni. Od lewej: Sebastian Kozubek, Daniel Boszczyk i Paweł Papaj.



Fot. archiwum

JUBILEUSZOWE WARSZTATY
PRZEDSIĘBIORCZOŚCIW życiu trzeba
mieć koncept

Dziś każdy musi być przedsiębiorczy. Nie tylko student ekonomii, ale też artysta plastyk. Wiedzy o przedsiębiorczości służą dwudniowe warsztaty.

Warsztaty Przedsiębiorczości z udziałem władz uczelni, instytucji, a także przedstawicieli biznesu. Do tego szkolenia z przedsiębiorczości i konkursy z nagrodami. To niektóre atrakcje czekające na uczestników warsztatów organizowanych przez Studenckie Koło Naukowe KONCEPT oraz Biuro Innowacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

Tegoroczne warsztaty odbywają się po raz dziesiąty. Jubileuszowa edycja ma hasło „Myśl innowacyjnie – zostań przedsiębiorcą” i ma na celu pobudzenie ducha przedsiębiorczości wśród studentów. Mówił o tym profesor Jacek Semaniak, rektor uczelni podczas otwarcia warsztatów. Nawiązał do nazwy koła studenckiego KONCEPT. – W życiu trzeba mieć koncept, żeby coś osiągnąć. Życzę wam, aby tego konceptu nigdy wam nie zabrakło – mówił rektor Jacek Semaniak, powołując się przy tym na... jedną z ballad Adama Mickiewicza. Profesor Jacek Semaniak wspominał też o wprowadzeniu od tego roku akademickiego obowiązkowych zajęć z bloku „przedsię-

biorczość” na wszystkich kierunkach naszej uczelni.

Podczas pierwszego dnia warsztatów miał miejsce ciekawy dialog pomiędzy młodymi ludźmi a przedsiębiorcami, którzy opowiadali o swoich doświadczeniach związanych z początkami kariery i drogą do sukcesu. Wśród nich był między innymi Tomasz Tworek, prezes Dorbudu i prezes Świętokrzyskiego Związku Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”.

Warsztaty odbywają się w dniach 27–28 listopada. W pierwszym dniu zaplanowano wspomnianą debatę, natomiast drugi dzień poświęcony został na zajęcia warsztatowe, które potwierdzone zostaną certyfikatami uczestnictwa, a poprowadzą je kieleckie firmy takie jak: Kielecki Park Technologiczny, EPRD Biuro Polityki i Rozwoju Regionalnego, Bank PKO SA, Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości oraz honorowy członek SKN Koncept Karol Krzyszkowski – były prezes Konceptu.

Po zakończeniu warsztatów odbędzie się impreza integracyjna w klubie Ultra Violet Exclusive Club, na którą zapraszamy wszystkich, którzy pragną poszerzyć swoje kręgi kulturowe oraz zapoznać się z członkami Konceptu.

Piotr BURDA



Profesor Jacek Semaniak otworzył dziesiątą edycję Warsztatów Przedsiębiorczości.



Aula wykładowa Wydziału Zarządzania i Administracji wypełniła się gośćmi warsztatów.



Na minitargach przedsiębiorczości swoje stanowisko miało Akademickie Biuro Karier.

Ponad pięć
milionów od rządu!

■ Są pieniądze na budynek dla medycyny

Bardzo dobra informacja dla Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Ministerstwo finansów przeznaczy pieniądze na projekt, dzięki któremu powstanie w Kielcach kierunek lekarski.

Chodzi o poważną kwotę, bo aż 5,3 miliona złotych. Tyle wynosi tak zwany „wkład własny” uczelni do projektu „MEDREH”. Koszt całego projektu to 35,2 miliona złotych, przy czym prawie 30 milionów pochodzi z Europej-

skiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Brakująca kwota to właśnie dofinansowanie, na które zgodziło się Ministerstwo Finansów. – Mamy teraz stuprocentowe zabezpieczenie dla inwestycji. Ta świetna informacja dotarła do nas dziś, ale przetargi już ruszyły wcześniej. Nie mogliśmy czekać, bo cały projekt musimy zakończyć w połowie 2015 roku – mówi Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Decyzja ministra fi-

nansów jest dobra nie tylko dla budżetu uczelni, która nie musi szukać własnych środków. – To też dowód na to, że udało się przekonać decydentów w Warszawie do naszych planów – podkreśla profesor Jacek Semaniak. Warto podkreślić, że pieniądze dla kieleckiego uniwersytetu to największe wsparcie udzielone ostatnio ośrodkom akademickim.

Decyzja ministra finansów oznacza, że pełną parą ruszą prace przy budowie Zakładu

Anatomii Prawidłowej. Powstanie on u zbiegu alei IX Wieków Kielc i ulicy Radiowej. Będą w nim mieli zajęcia studenci przyszłego kierunku lekarskiego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. To kolejny krok do medycyny w Kielcach, które są jednym z niewielu miast wojewódzkich, w których nie kształcą się przyszłych lekarzy. Uniwersytet Jana Kochanowskiego planuje otworzyć kierunek lekarski w 2015 roku.

Piotr BURDA



Tak będzie wyglądał budynek na potrzeby przyszłego kierunku lekarskiego.

Uniwersytet będzie współpracował z Chmielnikiem

W Chmielniku podpisano porozumienie o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Jana Kochanowskiego a miastem i gminą Chmielnik.

Parafowali je profesor Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego i Jarosław Zatorski, burmistrz Chmielnika. Efektem porozumienia ma być upowszechnienie wiedzy o społeczności żydowskiej. Przyczynią się do tego konferencje i badania naukowe, wystawy i konkursy. Szczególnie bliska będzie współpraca pomiędzy Studenckim Kołem Naukowym „Judaica” i chmielnickim Ośrodkiem Edukacyjno-Muzealnym „Świętokrzyski Sztetl”. – Efektem naszej współpracy ma być wiedza o wspólnym życiu Żydów i Polaków w Chmielniku, Pińczowie, Działoszycach czy Chmielniku. Liczymy, że studenci pomogą nam w zbieraniu materiałów na ten temat – mówi Agnieszka Dziarmaga, kierownik Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego „Świętokrzyski Sztetl”.

Wymiernym efektem ma być konferencja naukowa zor-

ganizowana podczas XI Spotkań z Kulturą Żydowską, które odbędą się w połowie czerwca 2013 roku oraz będąca jej pokłosiem publikacja.

Jarosław Zatorski, burmistrz Chmielnika, zapewnił o stworzeniu dogodnych warunków dla badań naukowych i przedstawił możliwości, jakie oferuje powstające w Chmielniku muzeum oraz baza dydaktyczno-kulturalna i turystyczna gminy.

Goście z uniwersytetu zapoznali się ze stanem prac przy synagodze, obejrzeli film promujący atrakcje gminy oraz prezentację koncepcji muzeum, a także krótki pokaz tańców żydowskich w wykonaniu zespołu tanecznego „Kame-na”.

W ramach porozumienia uniwersytet i gmina Chmielnik zobowiązały się do różnych form upowszechniania wiedzy o społeczności żydowskiej w województwie kieleckim w jego międzywojennych granicach, od pojawienia się jej na badanym obszarze do 1942 roku, gdy nastąpiła deportacja i hitlerowska Zagłada.

/pio/



Porozumienie podpisano w gabinecie Jarosława Zatorskiego, burmistrza Chmielnika. Od lewej profesor Beata Wojciechowska – dyrektor Instytutu Historii UJK, burmistrz Chmielnika Jarosław Zatorski, profesor Jacek Semaniak – rektor UJK i Agnieszka Dziarmaga – kierownik muzeum w Chmielniku.



Sygnatariusze porozumienia zobaczyli jak wyglądają prace budowlane w chmielnickiej synagodze.

WYRÓŻNIENIA DLA PROFESORÓW I NIE TYLKO

Pierwszy raz w historii uczelni

Statuetki „Przyjaciela Studenta” i tytuł Wykładowcy Roku przyznano w sobotni wieczór, 24 listopada, podczas uroczystej gali.

Uroczysta gala miała miejsce w Klubie Studenckim WSPAK. Była podsumowaniem dwóch plebiscytów organizowanych przez Uczelnianą Radę Samorządu Studentów. Pierwszym z nich był „Wykładowca Roku 2012”.

Nominowanych było pięciu nauczycieli akademickich z każdego z wydziałów naszego uniwersytetu. Wydział Humanistyczny reprezentował Andrzej Kozieja, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy profesor Tadeusz Ciupa, Wydział Nauk o Zdrowiu doktor Małgorzata Markowska, Wydział Pedagogiczny i Artystyczny doktor Renata Miszczuk, a Wydział Zarządzania i Administracji profesor Wojciech Saletra. Łącznie w głosowaniu wzięło udział 2584 studentów. Trzecie miejsce z liczbą 524 głosów zajął profesor Wojciech Saletra, na drugiej pozycji upla-

sował się magister Andrzej Kozieja, który otrzymał 553 głosy. Zwycięzcą konkursu i zdobywcą pierwszego tytułu Wykładowcy Roku został profesor Tadeusz Ciupa.

Najważniejszym wydarzeniem tego wieczora było jednak wręczenie statuetki „Przyjaciela Studenta”. Chcieliśmy w ten sposób podziękować wszystkim osobom, które wspierały działalność samorządu i wyróżniały się życzliwością dla studentów. Podjęliśmy próbę stworzenia systemu kategorii, które odnoszą się do całości życia studenckiego. Decyzję o przyznaniu statuetek podejmowała kapituła tego konkursu złożona z członków samorządu. W kategorii „władze uniwersytetu” wyróżnieni zostali profesor Jacek Semaniak, rektor naszego Uniwersytetu oraz profesor Janusz Król, prorektor do spraw dydaktycznych i studenckich. Kolejna kategoria „samorząd lokalny” może wydawać się mało związana z życiem studenckim, ale to dzięki wsparciu ze strony władz wojewódz-

stwa możemy się uczyć w nowych i dobrze wyposażonych budynkach. Statuetka trafiła do marszałka województwa świętokrzyskiego Adama Jarubasa. Na „Przyjaciela Samorządu Studentów” wybrany został magister Andrzej Kozieja, który od sześciu lat corocznie wyjeżdża na obozy adaptacyjne dla studentów pierwszego roku i wspiera działania samorządu. Magister Tomasz Błaszkiwicz został nagrodzony w kategorii „sport”. Od wielu lat współpracuje on z Samorządem przy organizacji Juwenaliów, wigilii, zakończeń roku sportowego i wielu innych wydarzeń. Nieodzownym elementem życia studenckiego jest kultura, w tej kategorii nagrodzona została magister Anna Tłuszcz, kierownik Ośrodka Nauki i Kultury Studenckiej.

Dziedzinat to miejsce, które wielu osobom wydaje się nie mieć nic wspólnego z przyjaźnią, dlatego też bardzo cieszy fakt, że można znaleźć osoby które przełamują stereotypy. Przyjacielem Studenta w tej kategorii została Jolanta Raczy-

ńska z dziekanatu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Ostatnia kategoria „pomocna dłoń” to uhonorowanie dwóch pań, które zawsze pomagały studentom w trudnej sytuacji. Pierwsza z nich to docent Kazimiera Dyrda, pracownik Instytutu Matematyki, przez dwie kadencje prodziekan do spraw studenckich na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, długoletni członek Komisji Dyscyplinarnej. Drugą osobą jest doktor Renata Miszczuk z Instytutu Pedagogiki i Psychologii, opiekun Koła Naukowego Gryps. Przyznana została również statuetka „SuperPrzyjaciela Studenta”. Nagrodzony nią został Wojciech Lubawski, prezydent Kielc. To swoiste podziękowanie za życzliwość prezydenta dla środowiska akademickiego i koncerty prezydenckie dla studentów organizowane rokrocznie podczas juwenaliów.

Mamy nadzieję, że w kolejnych latach wybór „Przyjaciół Studentów”, którzy zostaną nagrodzeni będzie jeszcze trudniejszy, a liczba naszych przyjaciół będzie stale rosła.



Profesor Tadeusz Ciupa

PROFESOR TADEUSZ CIUPA OTRZYMAŁ STATUETKĘ „WYKŁADOWCY ROKU”

Studentów zawsze traktuję poważnie

To było wielkie zaskoczenie i wyróżnienie, którego nie spodziewałem się – mówi profesor Tadeusz Ciupa, dyrektor Instytutu Geografii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

W sobotni wieczór odebrał statuetkę „Wykładowcy Roku”. Ten tytuł przyznano po raz pierwszy w historii naszej uczelni. Decydował o tym wynik głosowania przeprowadzonego wśród studentów uniwersytetu. Profesor Tadeusz Ciupa wyprzedził w nim Andrzeja Kozieję i profesora Wojciecha Saletrę.

Wykładowca Roku od dwóch miesięcy jest dyrektorem Instytutu Geografii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Wykłada kartografię, topografię i specjalistyczne przedmioty – w tym hydrologię województwa świętokrzyskiego. Od początku swojej kariery naukowej (1979 rok) jest związany z kielecką uczelnią. Skromnie mówi o swojej popularności wśród studentów. – Staram się rzetelnie wypełniać swoje obowiązki, staram się być życzliwy dla studentów – mówi profesor Tadeusz Ciupa. Na czym polega ta życzliwość? – Rozmawiam nie tylko o sprawach naukowych, ale także o sprawach codziennych. Studenci lubią jeśli traktuje się ich poważnie – odpowiada. Cieszy go statuetka „Wykładowcy Roku”. – To jest nagroda „z głębi serca”, od początku do końca przyznana przez studentów – twierdzi profesor.

Jego pasją jest geografia. Z dumą pokazuje przedwojenną mapę południowej Polski. Widać na niej Częstochowę i Radom wchodzące w skład ówczesnego województwa kieleckiego. – Mapy pokazują zmie-

niający się świat. Są obrazem historii – mówi. To wyjątkowa mapa. Pożyczano ją z Instytutu Geografii przed kilkunastu laty, kiedy rozdzielił się nowy podział administracyjny kraju.

Dziś rolę wykładowcy, a zwłaszcza jeśli jest on dyrektorem instytutu, jest nie tylko dobrze przekazywać wiedzę, ale także zachęcić do jej zdobywania. W czasach niżu demograficznego, kiedy promowane są studia inżynierskie, to trudne zadanie. – Geografia cały czas cieszy się popularnością. Nasi absolwenci mają szerokie przygotowanie i znajdują pracę nie tylko w szkole. Pracują w biurach planowania przestrzennego, ochronie środowiska, geodezji, w samorządach terytorialnych – wylicza profesor Tadeusz Ciupa.

W ostatnim czasie przed geografią pojawiło się nowe wyzwanie. To GIS, czyli geograficzne systemy informacyjne, które są mariażem geografii z informatyką. – To jest narzędzie przyszłości – mówi profesor Ciupa. Nowa technologia daje szansę na odświeżenie starych map. – Wraz z doktorem Romanem Suligowskim i magistrem Grzegorzem Wałkiem zajęliśmy się analizą zmienności zalesienia Gór Świętokrzyskich w świetle map z okresu dwustu ostatnich lat. GIS daje możliwości takiej analizy – mówi Tadeusz Ciupa.

W swoich zbiorach posiada wiele starych map. Nie jest jednak ich niewolnikiem. – Jadąc samochodem w dalszą podróż używam już nawigacji GPS, przestałem korzystać z map. GPS to bardzo dobry i praktyczny wynalazek – śmieje się profesor Tadeusz Ciupa, Wykładowca Roku.

Piotr BURDA



Wspólne zdjęcie nagrodzonych statuetką „Przyjaciela Studenta”. Od lewej: Andrzej Kozieja, profesor Janusz Król, Tomasz Błaszkiwicz, Anna Tłuszcz, Jolanta Raczyńska, Renata Miszczuk i profesor Jacek Semaniak.

ORSZAK DOBRYCH SERC PRZEJDZIE PRZEZ UCZELNIANE BUDYNKI WE WTOREK 6 GRUDNIA

Uniwersytet Świętych Mikołajów

Zostać Świętym Mikołajem nie jest wcale łatwo. Wszystkich, którzy nie wyrosli z wiary w Świętego Mikołaja i drugiego człowieka, serdecznie zapraszamy do udziału w nowym studenckim przedsięwzięciu.

6 grudnia na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego żacy z Klubu Aktywnego Studenta organizują akcję mikołajkową. – Zaplanowaliśmy wspólne bycie ze sobą, muzykowanie i śpiewanie, aby klimat tego dnia nastroił do dzielenia się z innymi tym, co mamy najlepsze – mówi współorganizator, studentka Paulina Zapała. – Studenci od dłuższego czasu spotykają się „po godzinach” i

tworzą wraz z dziećmi ozdoby świąteczne. Począwszy od kolorowych bombek techniką decupage, poprzez zielone stroiki ze świecami, na choinkach z magicznego makaronu skończywszy. To także niezła zabawa, a przy okazji niepowtarzalna integracja środowiska akademickiego z najmłodszymi – mówi Iwona Wojna z Klubu Aktywnego Studenta.

Ozdoby zostaną wystawione 6 grudnia na mikołajowym kiermaszu w budynku rektoratu. W akcję obiecał się włączyć profesor Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Wręczy obecnym na spotkaniu dzieciom prezenty, a każdy z nas będzie miał okazję

do materialnego wsparcia tego szlachetnego dzieła. Orszak Świętego Mikołaja przewedruje przez Uniwersytet Jana Kochanowskiego, aby każdy miał możliwość wziąć udział w akcji. – Chcemy, aby cała społeczność uniwersytetu włączyła się w to wydarzenie i by wpisało się na stałe w bożonarodzeniowy kalendarz uczelni – podkreśla Karol Zaręba, student z Akademickiego Biura Karier. – Zależy nam na każdej zebranej złotówce – dodaje.

Środki zebrane z mikołajowej zbiórki przeznaczone będą na pomoc dzieciom ze świetlicy środowiskowej „Brachu”. 6 grudnia to pierwszy dzień akcji „Uniwersytetu Świętych Mi-

kołajów”. Kolejną odsłoną akcji we wtorek, 11 grudnia, będzie studenckie przedstawienie „Dziewczynka z zapałkami” wystawione na małej scenie Kieleckiego Centrum Kultury, z którego dochód wspomoże dzieciaki. Natomiast 20 grudnia na Uniwersyteckiej Wigilii będzie miało miejsce podsumowanie akcji.

Mamy nadzieję, że będziemy mogli się pochwalić zebranymi owocami i oficjalnie przekazać zebrane pieniądze dla dzieci potrzebujących na czas świąt Bożego Narodzenia. Akcja jest organizowana wraz ze świętokrzyską fundacją „Możesz Więcej”.

Jan DUDA

■ Tego nie ma w podręcznikach. Niezwykły wykład na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego. W podróż po tajemnicach starożytnego Egiptu zabiera nas profesor Adam Łukaszewicz

Piotr BURDA

Od Prusa do Prousta

Warsztaty Prusowskie w Instytucie Filologii Polskiej

W roku 2012 mija sto lat od śmierci Bolesława Prusa. Rocznica stała się okazją do wielu wydarzeń poświęconych twórczości pisarza. W obchody Roku Prusa włączył się również Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

23 listopada w Kielcach miały miejsce Warsztaty Prusowskie zorganizowane we współpracy z Narodowym Centrum Nauki. Gościem honorowym była profesor Ewa Paczoska, kierownik Zakładu Literatury i Kultury Drugiej Połowy XIX w. oraz dyrektor Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Profesor Paczoska wygłosiła wykład „Od Prusa do Prousta – Bolesława Prusa filozofia powieści” oraz wspólnie z doktorem Dawidem Osińskim z Uniwersytetu Warszawskiego i doktorem Bartłojem Szleszyńskim z Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk poprowadziła warsztaty z słuchaczami poświęcone analizie młodzieńczych utworów Prusa.

Wykład profesor Paczoskiej pokazywał Prusa jako autora osadzonego pomiędzy powieścią realistyczną a eksperymentami modernizmu. Prus sięgał w swojej twórczości po sprawdzone wzorce – Dickensa, Balzaca – ale nawiązywał do nich w przewrotny sposób. Widać to choćby na przykładzie opowiadań „Wigilia” i „Nawrócony”, w których wykorzystuje motyw znany z Dickensowskiej „Opowieści wigilijnej”. Jak wiadomo, u Dickensa złośliwy skąpiec Scrooge pod wpływem ducha Wigilii zmienia się, stając się hojnym i szlachetnym człowiekiem. Ta magia świat nie działa jednak u Prusa, w jego opowiadaniu „Nawrócony” też mamy wieczór wigilijny, też widzimy starego skąpego bogacza, który dzieli się swoimi pieniędzmi. Ale to dzielenie się z innymi jest tylko snem, koszmarem, z którego bohater budzi się z ulgą, że to na szczęście był tylko sen. U Prusa stale obecna jest ironia, świat nie wraca do harmonii, u niego opowieść nie kończy się „dobrze”, a bohaterowie wcale nie „żyją długo i szczęśliwie”.

Podobnie jest z wzorowaniem się Prusa na Balzacu. Balzaca, autora „Komedii ludzkiej”, interesowała panorama społeczna, realistyczny opis Francji. Prusa bardziej niż opis całego społeczeństwa interesuje człowiek jako fenomen. Porównując więc Prusa z autorami prozy realistycznej, widać, że idzie on własną drogą. Jego pisarstwo to „dynamiczne dialogowanie” z Dickensem i Balzakiem, Prus szuka czegoś innego.

Prus otwarty był na literackie nowości – wchodzi w dialog z naturalistami. Doceniał Zolę za odwagę i trafność społecznych analiz. Sam mawiał, że chciałby „ustawić powieść pomiędzy naturalistycz-

nym rymsztykiem a sferą idealistyczną”. Dla Prusa ważna była sfera wartości, nie chciał, jak często robili to naturaliści, pokazywać świata, w którym wartości brak.

Prus cenił również Marcela Prousta. Podobnie jak ten francuski pisarz interesował się psychologią człowieka. Księgozbiór, który spadkobiercy Prusa przekazali miastu Warszawie, pokazuje jego odczytanie w dziełach filozoficznych, bo pod koniec XIX wieku psychologia była częścią filozofii. Szczególna jest fascyna-

nia się tego, co świadome i nieświadome.

W pisarstwie Prusa można również dostrzec związki z prozą Virginii Woolf – chodzi o podobny tryb poszukiwania prawdy o rzeczywistości. Zdaniem Virginii Woolf rzeczywistość wymyka się poznaniu, znamy tylko rozproszone wrażenia, naturę świata możemy poznać tylko w rzadkich i ulotnych „chwilach istnienia”. Podobnie jest w „Lalce” – są takie momenty, kiedy Wokulski rozpoznaje prawdę o rzeczywistości. Tak jest, kiedy w po-

momenty, kiedy możemy zgłębić naturę świata. Krytycy XIX-wieczni, choćby Aleksander Świętochowski, zarzucali Prusowi, że opisuje drobiazgi, szczegóły, że radzi sobie jako obserwator małych typów, ale nie potrafi ogarnąć rozległej materii powieści, że myli się, na przykład w „Lalce” – podaje różne wersje śmierci Minclowej, nie panując nad stworzonym przez siebie chaotycznym światem. Tymczasem Prus zgłębia szczegóły, pokazuje swoich bohaterów z różnych perspektyw, chce uchwycić



Od lewej: doktor Dawid Osiński, pracownik Zakładu Literatury i Kultury Drugiej Połowy XIX Wieku Uniwersytetu Warszawskiego, profesor Ewa Paczoska, dyrektor Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego oraz doktor Bartłoj Szleszyński, pracownik Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

cja Prusa Henri Bergsonem i jego „Ewolucją twórczą”.

Prus zainteresowany był konstruowaniem, jak mawiał, „człowieka psychologicznego”, jego sferą świadomości i nieświadomości. Nam dzisiaj wydaje się – podkreślała profesor Paczoska, że o podświadomości jako pierwszy zaczął pisać Zygmun Freud, a tymczasem podobny sposób myślenia o człowieku pojawił się znacznie wcześniej.

Prus w „Lalce” pokazuje, jak to co podświadome, kieruje życiem i decyzjami Wokulskiego. Wokulski mówi o sobie kiedyś, że jest jak „zhipnotyzowany” – czuje działania mechanizmów, których nie rozumie, ma poczucie, że toczą się w nim procesy nieświadomione. Ten stan rozdwojenia świadomości Wokulski przeżywa również w Paryżu, kiedy zmęczony podróżą zapada w dziwny sen, półodrętwienie i patrzając na siebie w lustrze, pyta „czy on tu jest?”. Zresztą bohater „Lalki” przeżywa coś w rodzaju lęku przed odbiciem w lustrze. Podobnie jest, kiedy widzimy Wokulskiego na Powiślu – bohater myśli nad naturą świata, widzi swój cień i mówi: „nigdy się od niego nie uwolnię”. Prus pokazuje więc, na długo przed Freudem, psychikę ludzką jako teren ściera-

ciagu podśluchuje rozmowę prowadzoną po angielsku przez Izabelę i Starskiego. Wtedy w pociągu przez sekundy wie, kim jest on sam, kim jest Izabela i Starski. To jest chwila prawdy, stąd jego myśl o samobójstwie. Ale ten moment szybko mija.

O oryginalnych poszukiwaniach formuły realizmu świadczą pisane wiele lat przez Prusa „Notatki o kompozycji” – książka dziwna, początkowo rodzaj praktycznego poradnika, z czasem dzieło filozoficzne, w którym Prus zastanawia się, co jest gwarancją prawdy opisywanej w literaturze rzeczywistości. Kiedy w swoich książkach pokazuje pisarzy, robi to z właściwą sobie ironią. Albo jest to literat, jak w „Duszach w niewoli”, który wóczy się po spelunkach, ale o rzeczywistości nie wie nic, a jego obserwacje są całkowicie nietrafione. W końcu zamyka się w swoim pokoju, bo boi się świata zewnętrznego.

W ogóle wszyscy, którzy u Prusa piszą to osoby podejrzane. Bo Prus uważa, że świat jest nieopisywalny. Są tylko

„drobiny istnienia” (określenie użyte przez Jolantę Brach-Czajinę). Poza tym z właściwym sobie dystansem był zdania, że Polacy jako naród mają skłonność do lekceważenia życia codziennego, zajmują się spiskami, z przekonaniem, że walka o duszę wszechświata odbywa się tu w Polsce. Jego zdaniem, Polacy powinni uczyć się życia codziennego jak gramatyki i ortografii.

Tego wszechstronnego autora interesowały nie tylko motywy ziemi, ale i nieba. U Prusa – realisty mamy więc motywy metafizyczne. Często – jak w opowiadaniu „Cienie” – wychodząc od opisu prostego człowieka, Prus otwiera okno na perspektywę metafizyczną. Dlatego ten zwykły człowiek pracy – latarnik, który rozświeca co wieczór mrok, zapalając gazowe latarnie, staje się bohaterem walczącym z siłami ciemności.

Po śmierci Prusa w nekrologu Miciński nazywa go „mistrykiem realizmu”. Spór o duszę pisarza toczą dwaj aniołowie: anioł realizmu i anioł mistycyzmu. I ten spór o duszę Prusa ciągle trwa. Bo Prus, ukazując rzeczywistość, otwiera perspektywę na to, czego nie widać, na prześwity świata duchowego.

Piotr BURDA

Masz pomysł, masz szansę

Pięćdziesiąt tysięcy złotych wynosi pula nagród w konkursie „Najlepszy pomysł na biznes typu spin off/out”, organizowanym przez Kielecki Park Technologiczny. Na początek wystarczy dobry pomysł na biznes, a specjaliści z Parku pomogą ideę zmienić w konkretny biznesplan, który później oceni komisja.

Rekrutacja chętnych do udziału w konkursie potrwa do 9 grudnia. Na nagrody finansowe będą mogły liczyć trzy osoby, których pomysły okażą się najciekawsze, najbardziej kreatywne i będą miały potencjał rynkowy. Zgłaszać mogą się studenci, absolwenci oraz pracownicy naukowcy. Wystarczy wypełnić fiszkę i zapoznać się z regulaminem.

Konkurs będzie miał kilka etapów. Najpierw trzeba będzie w kilku zdaniach opisać pomysł na biznes. Osoby, których propozycje będą najciekawsze, zostaną zaproszone do udziału w szkoleniach. - Młodzi ludzie nie powinni się obawiać tego, że mają tylko pomysł. My pomożemy stworzyć biznesplan, a podczas zajęć powiemy, co trzeba zrobić, żeby rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej - informuje dyrektor KPT Szymon Mazurkiewicz.

Podczas szkoleń będzie można dowiedzieć się także, gdzie szukać wsparcia finansowego w pierwszym, najtrudniejszym etapie prowadzenia działalności gospodarczej. Po

kilku tygodniach przygotowań, przyjdzie czas na najważniejszy element konkursu, czyli złożenie dokumentu i jego ocenę przez profesjonalną komisję. Zasiadą w niej osoby z dużym doświadczeniem biznesowym, które będą brały pod uwagę potencjał pomysłu i szansę jego zafunkcjonowania na rynku. - Najlepsi uczestnicy konkursu, oprócz nagród finansowych będą mogli także starać się o miejsce w Inkubatorze Technologicznym - informuje Justyna Lichosik, kierownik Działu Promocji i Rozwoju.

Nagrody zostaną wręczone podczas uroczystej „Gali biznesu spin off/out”. Wezmą w niej udział uczestnicy konkursu, przedstawiciele świata biznesu oraz nauki.

To już kolejny konkurs, zorganizowany przez Kielecki Park Technologiczny. Tym razem, walka o nagrody odbędzie się pod hasłem „Młody biznes ma wiele twarzy”. Parkowi zależy na tym, żeby pokazać, iż każdy i w każdej chwili może zdecydować się na założenie firmy.

Wiosną w konkursie „Najlepszy pomysł na biznes” główną nagrodę zdobyła studentka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Magda Brojeńska. Otrzymała czek o wartości pięciu tysięcy złotych. Za pieniądze wygrane w konkursie kupiła sprzęt komputerowy, a w sierpniu wprowadziła się do Inkubatora przy Olszewskiego i rozpoczęła prowadzenie firmy.

Anna ROŻY

Postaw na zdrowie - relacja z wrocławskiej konferencji

Dolny Śląsk – jedno z najpiękniejszych województw w Polsce, którego stolicą jest Wrocław – miasto spotkań. W jednym z takich spotkań wzięli udział studenci Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

To właśnie we wrocławskiej siedzibie Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w dniach 20-21 listopada odbyła się konferencja naukowa „Na zdrowie”, której organizatorem było Polskie Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów Psychologii.

Udział w niej wzięli studenci i wykładowcy z całej Polski. Nie zabrakło także studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Swoje prelekcje przedstawili między innymi profesor Andrzej Milewicz oraz profesor Ryszard Szkilnik. – Moim zdaniem, konferencja była super zorganizowana, a tematy wystąpień bardzo interesujące i na czasie. Mimo, że nie brałam udziału czynnego w konferencji, to dużo z niej wyniosłam praktycznej wiedzy – mówi Daria, studentka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego i zarazem jedna z uczestniczek.

Temat konferencji był dość obszerny i dotyczył różnych zagadnień z dziedziny zdrowia,

od profilaktyki po schorzenia genetyczne. Studentki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach pozytywnie wypowiadają się na temat pobytu we Wrocławiu i udziału w spotkaniu. – Wraz z koleżanką wygłosiliśmy referat dotyczący nowych uzależnień XXI wieku. Samo przygotowanie prezentacji i przeprowadzenie badań na uczelni zajęło nam dużo czasu, ale warto było – podkreśla Klaudia Żuklińska, studentka III roku zdrowia publicznego. – Co do wystąpienia, myślę, że wszystko przebiegło zgodnie z naszymi założeniami, chociaż bez tremy się nie obyło. Ucieszyło mnie żywe zainteresowanie słuchaczy naszym tematem – dodaje. A my cieszymy się, że na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego studiują aktywne osoby, które z chęcią podejmują wyzwania oraz przedstawiają swoje badania i obserwacje na konferencjach naukowych. Mimo czasu spędzonego na konferencji w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej dziewczyny zdążyły zwiedzić przepiękny Wrocław i spotkać słynne wrocławskie krasnoludki.

Justyna PAPIERZ, studentka zdrowia publicznego

ROZMOWA Z KINGĄ BORUSZKĄ, WICEMISTRZYNIA POLSKI W MOUNTAINBOARDINGU, CZYLI O NIETYPOWYM HOBBY STUDENTKI

„Bo przecież od kurzu nie można umrzeć”

Zyjąc w XXI wieku młodzi ludzie coraz częściej zostają wciągani w „wyścig szczurów”. Rywalizując ze sobą, zdobywając coraz lepsze kwalifikacje zawodowe, jaki i stopnie naukowe zapominają przy tym o własnych przyjemnościach oraz pielęgnowaniu własnego hobby. Pomimo iż kultura dąży do tego, aby ludzie interesowali się sportem, reklamując go w każdy możliwy sposób, robimy jej na przekór. Zamkając się w czterech ścianach przed ekranem komputera zapominamy co to aktywność fizyczna lub po prostu z czystego lenistwa wolimy mniej aktywny wypoczynek.

„Leśna TV” w odcinku 4 przedstawiła interesujący fragment dotyczący specyficznego, a zarazem ciekawego

hobby jednej ze studentek Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Kinga Boruszka, studentka pierwszego roku studiów magisterskich filologii polskiej, oprócz bycia mo-lem książkowym, jest również wicemistrzynią Polski w mountainboardingu. Mountainboard jest deską podobną do snowboardu, lecz na 9-calowych kółkach, wyposażoną w wiązania. Wyglądem przypomina deskorolkę, jednak jest znacznie większa. Odcinek Leśnej TV zainspirował mnie do tego stopnia, że postanowiłam porozmawiać z Kingą na temat tego nietypowego sportu, aby dowiedzieć się czegoś więcej i zaspokoić swoją ciekawość.

Olga Laskowska: * Jak zaczęła się twoja przygoda z mountainboardem?

Kinga Boruszka: - Dosyć banalnie. Wszystko zaczęło się od przeglądanych przeze mnie filmików na youtube, promujących deski mountainboard. Nie wywarło to jednak na mnie specjalnego wrażenia - cztery kółka, kawałek deski - nic więcej.

*** A jednak postanowiłaś zainteresować się tym sportem.**

- Jednak tak. Początkowo był to tylko czysty przypadek. Pierwszą deskę kupił mój chłopak. Pewnie zapytasz jak wrażenia? Szczerze - nic specjalnego. Brak silnika, więc co mogę zrobić z tym przedmiotem? Jaką osiągnę prędkość? Czy będę miała z tego satysfakcję i czy poczuje zastrzyk adrenaliny?

*** Jestem bardzo ciekawa, jak wyglądały Twoje pierwsze**

zmagania z jazdą na desce mountainboard. Przygotowałaś się do tego?

- Nigdy nie zakładałam, że zainteresuję się tym sportem znacznie dłużej. Owszem, próbowałam utrzymać się na desce, powoli ruszyć z miejsca, ale nie pomyślałam, że wciągnie mnie to aż tak bardzo. Pomogła mi w tym również pora roku - swoją przygodę zaczęłam wiosną, a jak wiadomo wiosna sprzyja różnym pomysłom. Trenowałam na pobliskich łąkach, cały czas mając na uwadze, że jeśli ulegnę drobnemu wypadkowi nie zrobię sobie krzywdy. Ponad to dzięki walorom przyrodniczym mojej miejscowości, miałam również możliwość pierwszego zjazdu, jednak jak wiadomo Krakowa od razu też nie zbudo-



Kinga Boruszka w akcji.

SERCE Z PŁOMIENIA

spektakl w trzech aktach inspirowany baśnią Hansa Christiana Andersena *Dziewczynka z zapalkami*

Występują:

Michał Bech, Kalina Chałupka,
Katarzyna Cuprian,
Ewelina Cygan, Agnieszka Czesna,
Maciej Długosz, Izabela Filipczak,
Karolina Gregorczyk,
Agnieszka Guzik, Karol Jakobczyk,
Karolina Kopacz,
Joanna Majakowska,
Tomasz Mogielski, Piotr Sarna,
Magdalena Siembab,
Bernadeta Słapek, Paula Snoch,
Natalia Waszkiewicz,
Dagmara Zając, Piotr Zając,
Karol Zaręba

Scenariusz i reżyseria:

Karolina Gregorczyk

Scenografia:

Katarzyna Cuprian,
Dominika Darowska, Anna Dobrut,
Filip Kocik, Olga Laskowska,
Magdalena Malicka, Dawid Orzeł,
Paula Snoch, Ewa Strojwąg,
Kinga Wieczorek

Kostiumy:

Krystyna Gregorczyk

Dźwięk:

Marcin Dziekański



PREMIERA 11 grudnia (wtorek) 2012 r. o godz. 17

Sala Kameralna Kieleckiego Centrum Kultury - wstęp wolny

Przed spektaklem zapraszamy do świątecznej zbiórki pieniędzy na rzecz świetlicy środowiskowej BRACHU



PATRONAT HONOROWY



ORGANIZATOR

KLUB AKTYWNEGO STUDENTA DZIAŁAJĄCY PRZY AKADEMICKIM BIURZE KARIER



Sztuka powstała przy wsparciu teatru "Pegaz" działającego w ramach Kieleckiego Centrum Kultury

PATRONAT MEDIALNY



103,9 fm

wano. Ważną rzeczą była dla mnie nauka hamowania, gdyż na tym skupiłam początkowo swoją uwagę. W końcu zjazd z mojego mini stoku udał się, a ja zapragnęłam spróbować swoich sił na czymś bardziej poważniejszym, niż pobliskie pagórki.

*** Domyślałam się, że postanowiłaś trenować na profesjonalnym stoku?**

- „Trenować” to chyba zbyt duże słowo. Po prostu zaczęłam jeździć dla siebie. Po dwóch tygodniach postanowiłam wypróbować naszą deskę na pobliskim stoku w Smoleniu, koło Wolbromia. Widząc jak bardzo nachylony jest stok byłam hmmm... delikatnie mówiąc - przerażona. Pierwszą rzeczą o jakiej pomyślałam, była rzecz jasna prędkość. Faktycznie mogłam rozpędzić się aż do 50km/h. Na szczęście przełamalam swój strach i postanowiłam zobaczyć co potrafię. Wypożyczyłam deskę, pełen „pakiet” ochraniaczy: kask, nakolanniki, naokietniki, rękawice oraz ochraniacz pupy, który okazał bardzo przydatnym dopełnieniem mojego wyposażenia.

*** Czy napotkałaś na jakieś przeszkody?**

- Myślę, że nie, ale największą trudnością okazał się dla mnie wjazd orczykiem na szczyt stoku. Pierwsza poważna lekcja, prowadzona przez instruktora nie obyła się bez upadków. Jednak dzięki temu przekonałam się, że człowiek nie jest z porcelany. Pierwsze koty za płoty i już po dwóch miesiącach brałam udział w zawodach w Rybniku na torze boardcrossowym.

*** Może opowiesz nam coś więcej na ten temat?**

- Do Rybnika przybyli prawie wszyscy zwolennicy mountainboard. Zaproszonymi gośćmi byli również nasi sąsiedzi - Czesi. Zawody podzielono na dwie kategorie: męską i żeńską. Zazwyczaj wyznacza się cztery konkurencje: slalom, downhill, boardercross oraz freestyle. Rywalizacja była zacięta i mimo ogromnej sympatii, każdy walczył o to, aby po-

kazać się z jak najlepszej strony. Dzięki zawziętości i miłości do tego sportu, nie chwalać się, powiem skromnie, że zdobyłam wicemistrzostwo Polski. Spodobało mi się to do tego stopnia, że postanowiłam być na każdym zlocie, które odbywają się przynajmniej dwa razy w roku i trwają cztery dni.

*** Mountainboard może być sportem dla każdego?**

- Oczywiście, że tak. Dzieciaki uczą się jeździć już nawet od 4 roku życia, a jeden z najstarszych zawodników ma ponad 60 lat. Przecież sport to zdrowie.

*** Jak myślisz, dlaczego mountainboard nie jest znany w Polsce?**

- Myślę nawet, że mało kto wie o istnieniu tego sportu. Wydaje mi się, że ludzie boją się sportów ekstremalnych, martwią się o swoje zdrowie i kontuzje, które mogą się przytrafić. Za wszelką cenę próbujemy poszerzyć wiedzę na temat tego sportu, promować go oraz zachęcać do uprawiania. W ubiegłym roku w Kielcach jeden z riderów otworzył szkołę CKMountainboard. Zachęcamy wszystkich do zainteresowania naszym hobby. Mam również nadzieję, że stale rozwijająca się promocja na forach internetowych doprowadzi do zwiększenia popularności tego sportu.

*** Podobają ci się reportaże „Leśnej TV”?**

- Bardzo mi się podobał. Próbowałam wówczas „latać” na latawcem, czym zajmuję się od niedawna. Pomimo iż, ekipa Leśnej TV odwiedziła mnie w bezwietrzną pogodę a słońce świeciło mi w oczy spędziłam przyjemnie czas. Mogę nawet pochwalić naszych dziennikarzy, którzy bardzo dobrze poradzili sobie z latawcem.

Jak widać, nie tylko ciężką nauką żyje student. Miejmy nadzieję, że rozmowa z Kingą doprowadzi do zwiększenia popularności mountainboardu wśród studentów uniwersytetu, bo przecież „sport to zdrowie”.

Olga LASKOWSKA

Studenci na szklanym ekranie, Leśna w TV

■ Jak często okazuje się, że nie wiemy, co dzieje się wokół nas... Nie znamy inicjatyw naszego uniwersytetu ani imprez akademickich odbywających się w tym mieście.

Przygotowując się do pisania tego artykułu przeprowadziłam studencki wywiad środowiskowy. Okazuje się, że wielu żaków może się poszczycić wiedzą na temat aktualności z życia akademickiego.

Pytani ludzie, tłumaczyli się głównie brakiem czasu na czytanie obszernych artykułów w gazetkach akademickich. Są wśród studenckiej braci tacy, do których obraz przemawia silniej niż słowo. TVP Kielce z myślą o tych studentach, a także o ich bliskich i znajomych, pragnących lepiej poznać uczelnię i ludzi na niej studiujących, wprowadziło do swej ramówki program o nazwie: „Leśna TV - Antena akademicka”.

Co różni ten program, od innych promujących Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach? Współtworzą go m.in. nasi studenci: Justyna Cerazy, Weronika Kędry, Aleksandra Żaczek i Krzysztof Skoczek. To oni znajdują interesujące tematy i docierają do fascynujących ludzi. Przeprowadzają wywiady ze studentami, wykładowcami i absolwentami. Mają też możli-

wość podpytać profesorów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego o ich zawodowe tajemnice. Dzięki pracy przy realizowaniu kolejnych materiałów mają szansę zdobyć dziennikarskie i telewizyjne doświadczenie. To duża szansa dla tych, którzy planują w przyszłości rozpocząć karierę na szklanym ekranie.

Jak dowiadujemy się w pierwszym odcinku „Leśna TV to program od studentów dla studentów”. Jedną z reporterek pracujących przy realizacji tego programu, tak go określiła: „To telewizja dla ludzi z pasją, tworzona przez takich samych ludzi”. Studenci oglądający ten program mogą dowiedzieć się, co ich koledzy robili w wakacje, jakie mają pasje i co lubią robić w wolnym czasie. Poznają też nowe, interesujące miejsca na uczelni i poza nią. Dowiedzą się gdzie warto iść, co zobaczyć. Nie jest to oczywiście program przeznaczony jedynie dla zamkniętego kręgu szczęśliwców zdobywających swą wiedzę na Leśnej. Zamieszczane w nim materiały mogą być inspiracją dla wielu maturzystów, którzy nie są jeszcze pewni, co zacząć stu-

diować. To z myślą o nich powstały w wakacje pierwsze odcinki programu. Nie wszyscy przecież wiedzą, jakie kierunki ma w swojej ofercie Uniwersytet Jana Kochanowskiego. Dzięki Leśnej TV można też poznać opinie studentów na temat kierunków, które wybrali.

W każdym odcinku można dowiedzieć się czegoś interesującego. Poznajemy też historię osób, które studia już skończyły. Opowiadają oni, na przykład o swoich doświadczeniach związanych z Erasmusem (programem wymiany studenckiej). Moim zdaniem, na szczególną uwagę zasługuje odcinek piąty. To relacja z Dnia Otwartego UJK. Jedną z atrakcji było bicie rekordu wspólnego głośnego czytania „Pieśni XIX ksiąg wtórych” Jana Kochanowskiego. Szczególnie warto zobaczyć zakończenie tego odcinka. Wtedy to nastąpiła oficjalna premiera spotu reklamującego Instytut Filologii Polskiej UJK. Wystarczy tu przytoczyć pierwsze słowa padające w tym spocie: „To miejsce poznało magię zaklętą w księgach”. Nie sądziłam, że ktoś tak wspa-

niale będzie potrafił zareklamować nasz instytut. To, co zobaczyłam po prostu mnie oczarowało.

Rzetelna praca ekipy Leśnej TV sprawia, że ogląda się ten program z prawdziwą przyjemnością. Na uwagę zasługuje prowadząca Aleksandra Żaczek. Jest ona bardzo naturalna i potrafi zachęcić widza do obejrzenia przygotowanych materiałów. Zaletą tego programu jest jego długość. Każdy z do tej pory wyemitowanych 5 odcinków miał około 10 minut. Ogląda się szybko, a mimo to dostaje się naprawdę sporą dawkę informacji. Minusem jest niestety to, że program nie jest emitowany co tydzień. Trudno podać dokładną datę i godzinę emisji programu. Gdy dzieje się coś istotnego dla naszej uczelni, zostanie to na pewno zarejestrowane. Ci, którzy nie mają telewizorów, nie muszą się martwić. Leśna TV dostępna jest w Internecie na stronie TVP Kielce i Uniwersytetu. Osobiście polecam oglądanie tego programu, bo uważam, że naprawdę warto. Czasu na pewno nie zmarnujecie.

Ewelina Nowosielska

STUDIA TO NIE TYLKO CZAS SPĘDZONY Z KSIĄŻKAMI. TO TAKŻE, JAK TWIERDZI WIELU, JEDYNY MOMENT W ŻYCIU, KIEDY ŻYJEMY JEGO PEŁNIĄ

Kielce nie tylko nocą...

Większość absolwentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach twierdzi, że to nie stresujące egzaminy czy noce spędzone z nosem w książkach zostają w pamięci na długie lata, ale właśnie chwile, kiedy można się odebrać od szarej codzienności i poczuć prawdziwy, studencki klimat.

Gdzie zatem spędzają czas wolny studenci UJK? Czy starannie wybierają formy rozrywki, czy są to zazwyczaj spontaniczne wypadki do klubu? Niestety, wśród większości badanych przeważa druga z opcji. A wystarczy tylko trochę chęci, by zobaczyć, że Kielce to niezwykle barwne miasto w perspektywie wydarzeń kulturalnych, które są naprawdę ciekawe.

Przeciętny student, wydając średnio na dyskotecę około 30 zł. Pieniądże te mógłby też przeznaczyć na bardziej ambitną formę rozrywki. Dom Środowisk Twórczych w Kielcach wielokrotnie proponuje zabawę przy muzyce na żywo, ma w ofercie również spektakle teatralne czy widowiska kabaretowe, a to wszystko kosztuje mniej niż jednorazowy wypad do klubu. Jednak, jak twierdzi jeden z pracowników pałacyku Zielińskiego, student w tymże miejscu, to niebawem widok.

Tanie wtorki w kinie Helios - bilety po 10 zł, czy bilety ulgowe w kinie Moskwa - 13 zł, to również ciekawa propozycja. Pozostaje jednak kwestia wyboru repertuaru kinowego. Ola, studentka czwartego roku pedagogiki, twierdzi, że najczęściej wybiera się na premiery filmowe, nie zwracając szczególnej uwagi na gatunek filmu, reżysera czy obsadę. Do kina chodzi wtedy, kiedy na ekranach pojawia się jakiś długo oczekiwany hit, dla czystej rozrywki. Z kolei Agata z filologii polskiej starannie wybiera repertuar, kierując się własnym gustem filmowym, a do kina chodzi przynajmniej raz w miesiącu.

O ile kino cieszy się sporym zainteresowaniem, o tyle z teatrem sprawą przedstawia się dużo gorzej. Ponad połowa zapytanych studentów nie pamięta, kiedy ostatnio oglądała spektakl teatralny, nie

uwzględniając oczywiście studentów filologii polskiej, którzy są nieco bliżej teatru zważywszy na kierunek swoich studiów. Wielu badanych za powód swojej absencji w teatrze podaje zbyt wysoką cenę. Nie wszyscy jednak wiedzą, że premiery studenckie to koszt jedynie 15 zł, a widowiska w Teatrze imienia Żeromskiego są wysoko cenione przez krytyków. Ciekawą alternatywą są spektakle wystawiane na deskach Kieleckiego Teatru Tańca, na które przychodzi niestety niewielu studentów. Czy przerażają nas ceny biletów po 40 złotych? Możliwe, jednak Kielecki Teatr Tańca organizuje również poranne spektakle, których cena to jedyne 15 złotych.

Warto zwrócić również uwagę na ciekawe wystawy sztuki współczesnej organizowane między innymi w Biurze Wystaw Artystycznych przy ulicy Leśnej. To ciekawa propozycja nie tylko dla koneserów sztuki, lecz także dla wszystkich tych, którzy chcą miło spędzić wolny czas. Kto wie, czy nie obudzić w sobie artystycznej duszy?

Na pocieszenie dodam, że w naszym środowisku odnaleźć można kilka osób, które z powodzeniem łączą studia, pracę oraz różne rodzaje rozrywki. Ola, studentka filologii polskiej, pracuje w Kieleckim Teatrze Tańca, dzięki czemu robi to, co lubi, a ponadto osiąga dobre wyniki w nauce. Czasem wybiera zabawę w gronie przyjaciół w kieleckich klubach, ale aktywnie stara się też uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych naszego miasta. Ostatnio wzięła udział w Festiwalu Filmów Dokumentalnych NURT, gdzie obejrzała film poświęcony zmarłemu 70 lat temu Brunowi Schulzowi. Była zachwycona.

Jak wiadomo, to tylko kilka dowodów na to, że Kielce mają do zaoferowania studentom nie tylko nocne kluby, lecz także coś więcej. Myślę, że warto czasem poczytać gazety, spojrzeć wreszcie na wziętą od niechcenia ulotkę, czy zatrzymać się chwilę przy szarym plakacie. Może właśnie tam zobaczysz coś, co cię zainteresuje.

Magdalena MALICKA

Fotografia studenta aktywnego

Student potrafi zrobić z myszki od komputera dzwonek od drzwi, tosta opalarką, z własnych włosów torebkę. Student potrafi naprawdę wiele rzeczy.

A zwłaszcza student Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Na przykład: może organizować akcję na rzecz schroniska dla zwierząt w Busku-Zdroju „Podaj łapę”, jednocześnie aktywnie uczestnicząc w innych projektach Klubu Aktywnego Studenta, intensywnie ucząc się angielskiego i skrupulatnie przygotowując się do swojego zawodu chemika (Tomasz Mogielski – student UJK); może także należeć do Akademii Przyszłości, bardzo angażować się w milion różnych innych akcji wolontaryjnych na rzecz dzieci, i co najważniejsze, nie stracić przy tym z oczu

drugiego człowieka (Justyna Lis – studentka matematyki z informatyką); może też tworzyć bohemy wraz z innymi członkami grupy artystyczno-literackiej „Słowniacy Świętokrzyscy”, uczestniczyć w licznych plenerach, organizować wystawy, zdobywać nagrody w Slamach Poetyckich, pracować w swoim zawodzie, tak jak to robi Katarzyna Macios – absolwentka Instytutu Sztuk Pięknych.

Niestety nie ma tyle miejsca, aby opisać wszystkich, którzy na to zasługują. Jedno jest pewne. Studenci UJK są coraz aktywniejsi. Chcą czegoś więcej. Wystarczy pocho- dzić po uczelnianych korytarzach i poczytać tablice ogłoszeń, aby przekonać się, że to jest już fakt. Studenci chcą pomagać. Wskazują na to liczne organizowane przez nich akcje charytatywne:

„Bieg akademicki”, „Podaj łapę”, „Wampirjada”, „Akcja mikołajkowa”. Studenci chcą się rozwijać. Akademickie Biuro Karier dość produktywnie poprzez liczne cykle szkoleń, na przykład „Student na rynku pracy”, dba o to, by żak nie był bezradny po ukończeniu studiów. Ponadto studenci chcą się promować. Już za niedługo zacznie działać studencka gazeta internetowa „Pryzmat”, reaktywuje się „Presik”, telewizja studencka działa pełną parą. Po prostu, jest o czym pisać. Coraz częstszymi gośćmi w przybytkach kulturowych są właśnie ludzie młodzi. Na pewno ma na to wpływ współpraca, jaka została nawiązana między UJK a kinem Moskwa, a także – nieoficjalna z Kieleckim Centrum Kultury. Ponadto pan magister Andrzej Kozieja postarał się o wznowienie premier studen-

kich w Teatrze imienia Stefana Żeromskiego.

Dawniej, gdy byłam pytana, dlaczego wybrałam Kielce, a nie na przykład Warszawę czy Kraków, nie umiałam znaleźć satysfakcjonującej odpowiedzi. Teraz już wiem. Nie chcę być jakąś studentką, która potrafi tylko zrobić ze swoich włosów torebkę, chcę czegoś więcej. Każdy ma jakieś zadanie. Moim zadaniem, jako studentki filologii polskiej, jest znajdować takich właśnie ludzi, jak Kasia, Justyna czy Tomasz, wspierać ich, aby byli w tym, co robią, jeszcze lepsi i jednocześnie dodawać ostatnie zdania tam, gdzie inni postawili już kropkę. Myślę, że mam dużo pracy.

Karolina GREGORCZYK

Z dedykacją dla Wisławy Szymborskiej, dla której wszystko jest oczywiste i nie jest oczywiste.

**WWW.
STUDENT.
ECHO.EU**
portal umysłów aktywnych



Fragment meczu siatkarek AZS UJK.

WYGRYWAJĄ STUDENTKI I STUDENCI. OBA NASZE ZESPOŁY SĄ LIDERAMI W III LIGACH

W siatkówce AZS UJK wciąż niepokonany...

SIATKARKI

Siatkarki AZS UJK Kielce pokonały Iskry Kielce 3:1 (16:25, 12:25, 14:15, 19:25) w drugiej kolejce rozgrywek III ligi piłki siatkowej kobiet.

Siatkarki AZS UJK Kielce rozpoczęły mecz z Iskrą Kielce wyraźnie rozkojarzone, w czego efekcie przegrały pierwszego seta 16:25. Dwie kolejne partie to już koncertowa gra naszych zawodniczek, które bardzo dobrze poprowadziła debiutująca na rozegraniu Magda Ormiańska. Przeciwniczki były bezsilne wobec silnych ataków, zagrywek oraz obrony siatkarek AZS przegrywając w kolejnych setach odpowiednio 25:14 i 25:16. Zwycięstwo nad Iskrą Kielce pozwoliło podopiecznym trenera Grzegorza Osiakowskiego na objęcie prowadzenia w rozgrywkach III ligi kobiet. Kolejny mecz siatkarki AZS UJK rozgryają 5 grudnia z drużyną Dana Gameb w Skarżysku-Kamiennej. **AZS UJK Kielce - Iskra Kielce 3:1 (16:25, 25:12, 25:14, 25:19)**

SIATKARZE

Siatkarze AZS UJK Kielce po czterech kolejkach i kolejnych zwycięstwach z rzędu zajmują w III lidze piłki siatkowej mężczyzn pozycję lidera.

W trzeciej kolejce podopieczni trenera Grzegorza Osiakowskiego pokonali w meczu bez większej historii Gump Ostrowiec Świętokrzyski 3:0 (25:18, 25:21, 25:22). Natomiast w ostatniej kolejce siatkarze z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego pokonali Oświatę Solidarność Kielce 3:1 (16:25, 31:29, 25:12, 25:18). Pomimo przegranej dosyć wysoko pierwszego seta akademicy potrafili się podnieść. Udowodnili swoją wyższość nad przeciwnikiem już w kolejnych setach. Najlepszym tego przykładem była trzecia odsłona gry, którą zawodnicy AZS UJK wygrali aż 25:12.

AZS UJK Kielce - Gump Ostrowiec Świętokrzyski 3:0 (25:18, 25:21, 25:22). AZS UJK Kielce - Oświata Solidarność Kielce 3:1 (16:25, 31:29, 25:12, 25:18)

Maciej WADOWSKI

Jesteśmy liderami tabeli!

■ Remis i zwycięstwo naszych piłkarzy ręcznych

Po 4. kolejkach rozgrywek III ligi piłkarzy ręcznych szczypiornicy AZS UJK objęli prowadzenie w tabeli. W ostatnią niedzielę pokonali na gorącym terenie w Mielcu miejscową Stal II 34:30 (17:17). A tydzień wcześniej zremisowali natomiast w derbach Kielc z Polonią 25:25 (11:8).

Derbowy pojedynek z Polonią był to zdecydowanie mecz walki. Widać było, że obu zespołom bardzo zależało na końcowym sukcesie. Derbowy pojedynek lepiej zaczęła Polonia. Grała twardo w obronie i nie pozwalała na wiele zawodnikom AZS UJK. W bramce akademików świetnie spisywał się Tomasz Błaszkiwicz. - Tomek odbił kilka bardzo ważnych piłek, między innymi dwa rzuty karne i kilka sytuacji sam na sam. Widać było wielkie doświadczenie z jego strony. Na pewno pomógł nam w osiągnięciu końcowego rezultatu - komentował grę trenera Paweł Papaj, kapitan AZS UJK. Do 20. minuty i stanu 7:7 mieliśmy właściwie grę cios za cios. W tym momencie cztery bramki z rzędu zdobyli „czarno-biało-czerwoni” przy tylko jednej rywali. I pierwsza odsłona gry zakończyła się wynikiem 11:8 dla szczypiornistów AZS UJK.

Druga połowa rozpoczęła się od słabszej gry ze strony graczy z uniwersytetu. W 39. minucie szczypiornicy Polonii doprowadzili do wyrównania po 14. I już do końca spotkania byliśmy świadkami emocjonującej gry niemal bramka za bramką. Akademikom, pomimo wielu szans, ciężko przychodziło zdobywanie kolejnych trafień. Ich strzały często odbijały się od słupka albo lądowały obok bramki rywali. I to pomimo dobrej obrony i świetnej postawy w bramce trenera Błaszkiwicza. Do 59. minuty pojedynku ani akademikom nie udało się zadać decydującego trafienia, ani graczom Polonii doprowadzić do wyrównania pomimo wielu sytuacji z jednej i drugiej strony. Do remisu po 25 tuż przed końcowym gwizdem sędziego doprowadził w końcu Kacper Szpilski.

Zdecydowanie mogę pochwalić dzisiaj chłopaków wyłącznie za obronę. Natomiast jeśli chodzi o atak pozycyjny i kontrę tego dzisiaj w naszym wykonaniu nie było. Zabrakło nam także skuteczności. Moim zdaniem, wynik jest spowodowany dłuższą przerwą w grze i brakiem rytmu gry, który można tłumaczyć brakiem Sebastiana Kozubka, naszego rozgrywającego - ocenił spotkanie w wykonaniu swoich podopiecznych trener Błaszkiwicz.

Do Mielca piłkarze ręczni AZS UJK jechali po niespodziewanym remisie z Polonią w derbach Kielcach. Pojedynek z miejscową Stalą miał być meczem o pierwsze miejsce w tabeli i dobrą okazją do zatarcia złego wrażenia z poprzedniego spotkania. Zwycięstwo „czarno-biało-czerwonym” nad Stalą II Mielec nie przyszło jednak łatwo.

Początek spotkania to wyrównana gra z obu stron. Gospodarze objęli prowadzenie 8:5 w 10. minucie pojedynku. Kielczanie pomimo dobrej gry, wyrównali na 13 dopiero w 23. minucie. Do końca pierwszej połowy żadnej z drużyn nie udało się już wypracować większej przewagi bramkowej. I po pierwszej odsłonie gry mieliśmy na tablicy wynik remisowy 17:17.

Nasze założenie na drugą połowę było takie, żeby wyjść i od razu wszystko postawić na jedną kartę. I to się nam opłaciło. Rzuciliśmy kilka bramek, wypracowując kilkubramkową przewagę - relacjonuje przebieg drugiej odsłony gry trener Błaszkiwicz. W 40. minucie meczu piłkarze ręczni AZS UJK prowadzili 24:20. Jednak zawodnicy z Mielca nie złożyli broni i doprowadzili do wyrównania po 25. Wtedy w 45. minucie trener Błaszkiwicz poprosił o czas i akademicy wrócili na parkiet odmienieni - Na przerwie poukładaliśmy sobie to wszystko, co wcześniej założyliśmy. Po powrocie na parkiet chłopakom ponownie udało się odskoczyć na te cztery bramki. Do końca me-

czu kontrowaliśmy już wynik, nie oddając zwycięstwa i tych dwóch punktów. Mecz zakończył się wynikiem 34:30 dla szczypiornistów z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

- Myślę, że rozegraliśmy dobre spotkanie. Chociaż wynik wskazuje na to, że mecz nie był jednak dla nas taki łatwy. Zagraliśmy dobrze w obronie i pociągnęliśmy z niej wiele kontr. Bramkarze rozegrali także dobre zawody i dołożyli się do końcowego sukcesu. Najważniejsze jest jednak to, że są te dwa punkty i jedziemy dalej jako lider ligi - ocenił spotkanie Mateusz Bąk, zdobywca w meczu największej liczby bramek (8).

Teraz przed graczami AZS UJK Kielce dwa tygodnie przerwy w lidze. Następny i zarazem ostatni pojedynek w tej rundzie podopieczni trenera Tomasza Błaszkiwicza rozgryją 8 grudnia w Kielcach z Padwą Zamość. - Musimy w meczu z Zamościem wyrównać rachunki z poprzedniej rundy, ponieważ przydarzyło się nam wtedy małe potknięcie. Teraz trzeba pokazać, że był to wypadek przy pracy - mówi o spotkaniu z kolejnym przeciwnikiem trener Błaszkiwicz i na koniec dodaje: - Chcemy zdobyć kolejne dwa punkty, utrzymać pierwsze miejsce w tabeli i na spokojnie zacząć przygotowania do drugiej rundy z pozycji lidera.

Maciej WADOWSKI

Wyniki, składy, strzelcy

AZS UJK Kielce - Polonia Kielce 25:25 (11:8). AZS UJK: Kucper, Błaszkiwicz - Bąk 5, Papaj 5, Wojda 2, Michalski 4, Boszczyk 3, Kutwin 3, Bednarski 1, Mochocki 2, Świercz, Rybak. **Polonia:** Rysiński, Duda - Hader 1, Głowacki 7, Kumański 2, Szpilski 6, Fronczyk 4, Dobrowolski 3, Chrząszcz 2, Szmania, Banasik, Snochowski, Janikowski.

SPR Stal II Mielec - AZS UJK Kielce 30:34 (17:17). AZS: Błaszkiwicz, Kucper, Detka - Świercz, Bąk 8, Papaj 4, Wojda 6, Michalski 3, Boszczyk 6, Kutwin 3, Kozubek, Bednarski 4, Łukaszczuk, Rybak.



Fragment zwycięskiego pojedynku naszych piłkarzy z rezerwami Stali Mielec.

SEZON W LIDZE FIRM ROZPOCZĘTY. AKADEMICKIE DERBY KIELC ZA NAMI

Wysoka wygrana z Politechniką

We wtorek, 20 listopada, zainaugurowana została kolejna edycja Kieleckiej Amatorskiej Ligi Firm w piłce koszykowej mężczyzn. W tegorocznym sezonie uczestniczy osiem drużyn, w tym reprezentacja Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, pod wodzą trenera, doktora Roberta Dutkiewicza.

Już w pierwszej kolejce odbyło się ciekawe spotkanie z udziałem drużyny UJK i

Politechniki Świętokrzyskiej, „Akademiczne derby” zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem ekipy Uniwersytetu 113:54. - Zdecydowana wygrana była efektem dobrej organizacji gry, zarówno w odniesieniu do ofensywy, jak i defensywy, która pozwoliła naszej drużynie na uzyskanie wysokiej przewagi punktowej i kontrolowanie tempa gry. Nasza gra pozostawia jednak jeszcze wiele do życze-

nia. Na tym etapie rozgrywek jest to zjawisko całkowicie normalne. Z optymizmem patrzę jednak w przyszłość - skomentował wtorkowe spotkanie trener drużyny koszykarzy doktor Robert Dutkiewicz.

Dopiero co rozpoczęty sezon to szansa na świetną promocję koszykówki, a sezon zapowiada się niezwykle interesująco. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do kibicowania naszej drużynie.